CZĘŚĆ XXV. № 20. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossy z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 30 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{17}{29}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{16}{28}$ *Marca.*

— Przez Reskrypt CESARSKI mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, 24 Lutego, Jenerał-majorowie: Alexander *Duhamel*, w nagrodę przezornych (благоразумныхъ) i zupełnie z zamiarami J. C. MOŚCI zgodnych działań w ciągu 3letniego zarządu spraw Missyi CESARSKIEJ w Persyi i liczący się w wojsku, zostający przy oddzielnym Kaukazskim Korpusie, *Tomaszewski*; — Św. Stanisława 1 klassy, 27 Lutego, Vice-dyrektor Departamentu Kontrolnego Rachunkowości Wojskowej, Rzecz. R. Stanu *Nikołajew*.

— Z rozkazu J. C. MOŚCI Dowodzca 2 brygady 20 dyw. pieszej, i naczelnik lewego skrzydła linii Kaukazskiej Jen.-major *Olszewski 2*, otrzymał w darze 2000 dziesięcin ziemi w gubernii Wołogodzkiej.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 6 Marca, mianowani: Dowodzca pułku ułanów J. K. W. Xięcia Fryderyka Wirtembergskiego, Jenerał-major *Kochanowicz* Dowodzcą 1 brygady 3 lekkiej dywizyi jazdy; zostający przy Głównodowodzącym czynną armiją Jenerał-major *Wierzilin* dowodzącym nieregularną (иррегулярною) brygadą, zostającą przy teyże armii, liczący się w wojsku podpułkownik *Samsonow*, dowodzącym zbornym linijowym pułkiem kozaków, z zaliczeniem do jazdy; komendant twierdzy Erywanu, Jenerał-major *Nilsen*, dowodzcą 2 brygady Gruzyjskich linijowych bataljonów z zaliczeniem do wojska; zastający przy oddzielnym kaukazskim korpusie, liczący się w wojsku pułkownik *Kil 2*, Komendantem twierdzy Erywanu; Dowodzący zniesioną odwodową brygadą 1 dywizyi pieszej pułkownik *Wołodimirow*, dowodzcą Mińskiego pieszego pułku na miejsce pułkownika *Ososkow*; — Otrzymuje dymisyę dowodzący nieregularną brygadą przy czynnej armii zostającą i zbornym linijowym pułkiem kozaków pułkownik *Czerewin* dla słabości zdrowia, z rangą jenerał-majora, mundurem i pensyą $\frac{1}{3}$ gaży.

— Gazeta Senacka ogłosiła przywileje wydane 9 Lutego b. r.; 1) na lat pięć anglielskiemu mechanikowi Rejnerowi na zastosowanie sposobu robienia ciągnionego papieru do wyrobu grubego papieru. 2) na lat sześć cudzoziemcom Gaddon-Yung i Adrianowi Delkambr na nowowynalezioną przez nich machinę do nabierania drukarskich liter.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *19 Lutego*. Z ogłoszeniem roskazu N. CESARZA o uzyskiwaniu półtora procentu od dóbr niezaassekurowanych a oddawanych na ewikciją przez osoby wchodzące w umowy o skarbowych *podradach*.

2) *23 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa, dopełniającego art. 26 i 81 układu ust. kryminal. T. XV, iż kupcy 3 gildyi i mieszczanie, służący z wyboru gmin miejskich, w obowiąskach, mających przywiązane do nich klassy, na czas dopóki zostają w tych obowiąskach, uwalniają się od kary cielesnej.

4) *17 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Rady Państwa o przedaży przez licytacją ogrodów owocowych i winnic, zastawionych w Izbach Publicznej Opieki, tam gdzie wolno przyjmować tego rodzaju zastawy.

5) *23 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza d. 10 Stycz. ustawy tutejszego szpitalu dla obłąkanych na umyśle (Больница всѣхъ Скорбящихъ).

Warszawa.

Wypis z protokułu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z BOŻEJ ŁASKI.

MY MIKOŁAJ PIERWSZY,

CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI.

etc. etc. etc.

Zważywszy, że podług postępowania w sądach Cesarsko-Austryackich przyjętego, strony ubogie zagraniczne, a w ich liczbie i poddani Naszego Królestwa Polskiego, w sprawach przeciwko krajowcom wytoczonych, nie są w konieczności składania kaucji pieniężnych, na zabepieczenie pozwanemu zwrotu kosztów prawnych, lecz tylko zadeklarować złożenie przysięgi, że bezpieczeństwa w tej mierze dla swego ubóstwa dać nie mogą; uznając słusznem, aby w tym względzie, w sprawach poddanych Austriackich, w Królestwie Polskiem wytoczonych, zachowywane były prawa wzajemności; — na przedstawienie Rady Administracyjnej Królestwa; Stanowimy: Art. 1. Poddani Cesarsko-Austryjaccy, w stanie ubogim zostający, w sprawach swych przed sądy Królestwa wytaczanych, będą wolni od składania kaucji, artykułem 15 Kodexu Cywlinego Polskiego, oraz artykułem 166 Kodexu Postępowania Sądowego, od cudzoziemców na wynagrodzenie kosztów prawnych i szkód wymaganej, nie wprzód jednak, aż za złożeniem deklaracji, że bezpieczeństwa w tej mierze dla swego ubóstwa dać nie mogą, oraz za wykonaniem na rzetelność swego twierdzenia przysięgi, jeżeli złożeuia takowej pozwany domagać się będzie. Art. 2. Urządzenie powyższym artykułem objęte, będzie obowiązującem przez czas, dopóki podobne postępowanie zachowywane będzie w sądach Cesarsko-Austryackich, względem ubogich poddanych Królestwa Polskiego. Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw ma być umieszczony, Kommissji Rządowej Sprawiedliwości Polecamy.

Dan w Petersburgu, dniu 10 (22) Lutego 1842 roku.
(podpisano) MIKOŁAJ.
przez Cesarza i Króla.
Minister Sekretarz Stanu Ig. *Turkułł.*

— N. Pan postanowić raczył na dniu 10 (22) Lutego r. b., iż dobra pojezuickie, i wszelkie inne majątki, należące do funduszu edukacyjnego, zostające dotąd pod zarządem Kuratora Okr. Nauk. Warsz, i Rady Wych. Publ., przechodzą pod zarząd Kom. Rząd. Przych. i Skarbu.

— N. Cesarz i Król Jmc, na przedstawienie Xięcia Namiestnika Królestwa, ozdobić raczył orderem Św. Stanisława, klassy 3ej, doktora Medycyny Karola Weissa, w nagrodę nader gorliwych i bezpłatnych jego starań, przy niesieniu pomocy lekarskiej chorym, w instytutach dobroczynnych. *(Gaz. Warszaw.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 12 Marca. Przedwczora baron Neumann miał zaszcnyt na posłuchauiu u Królowéj złożyć swe listy wierzytelne w charakterze Ministra pełnomocnego Austryackiego przy Dworze Wielkobrytańskim.

— Jedna z gazet głosi że Królowa ma zamiar mianować Parami Połązonych Królestw kilku najzasłużeńszych admirałów. Wymieniają w tej liczbie sira Roberta Stopford, sira Jerzego Cockburn i sira Edwarda Codrington.

— Liczba wojska angielskiego ma być znacznie pomnożona; mowią o utworzeniu w Indyach piętnastu nowych pułków. W tej chwili w Indyach Wschodnich jest tylko 18 pułków liczących razem 14,000 ludzi.

— Donoszą że korwetta angielska the *Scout* rozbiła się na wybrzeżach wyspy Cypru.

— Podług urzędowego popisu miasto Londyn w końcu roku 1841 liczyło 1,870,727 mieszkańców.

— Wielu łatwowiernych ludzi, szczególniej Irlandczyków, opuściło w tym roku Londyn z obawy sprawdzenia się proroctwa, które uchowało się z wieku XVI, i podług którego Londyn, w 1842 roku, ma być zniszczony przez trzęsienie ziemi. Tej tradycyi szczególniej dodało prawdopodobieństwa trzęsienie ziemi zdarzone ostatniemi czasy w jednym z portów angielskich.

— Rząd posiadłości Wielkobrytańskich w Indyach Wschodnich nakazał powszechną żałobę z powodu zamordowania posła w Kabulu sira Mac-Naghten.

— *Times* z dnia wczorajszego ogłasza następne nowiny z Indyj: «18 Styczuia Doktor Brydon przybył raniony i znużeniem wycieńczony do Djellalabad. Opowiedział że w skutek zawartej umowy wojska nasze wyszły z Kabul 5 Stycznia; leżeć ich były natychmiast zajęte przez Afganów, i prawie w tejże chwili wojsko angielskie zostało zaattakowane. Odtąd pochod jego był nieustanną bitwą. Przed wejściem do wąwozu Kurd-Kabul kobiety przy wojsku znajdujące się odesłane zostały do Kabul pod eskortą żołnierzy Akbar-Chana, który przyrzekł niemi sią opiekować. Pod Tezihn jenerał Elphinstone i pułkownik Shelton zostali wzięci w niewolą. Wojsko angielskie złożone z krajowców rozprzęgło się i rozbiegło. Pod Djabdaluk 400 ludzi z 44 pułku, którzy się dotąd dobrze trzymali, poszli też w rozsypkę. Doktor nic więcej nie wie doznawszy sam największej trudności

w uratowaniu życia. Wymienia siedmiu oficerów, którzy wie że zginęli. Kilku zbiegów uratuje się zapewna ucieczką, ale korpus wojska jest beznadziei zginiony. Przed wystąpieniem z Kabulu anglicy zostawili sześciu oficerów jako zakładników.

«Podpułkownik Maseley, należący do oddziału pułkownika Wilde, donosi z obozu u wąwozu Keiber, 7 Stycznia, że nieprzyjaciel ukazuje się na przyległych górach w liczbie około 20,000 i że anglicy, w liczbie 8000 spodziewają się co chwila attaku. Walka będzie straszliwa, ale wojska pragną jej gorąco, wiedzą bowiem o śmierci sira M. Naghten i o tém co spotkało ich towarzyszów broni.»

— Z Amoy w Chinach donoszą że dają się widzieć ze strony chińczyków symptomata nieprzyjaźne i że kapitan Smith spodziewa się lada dzień być zaatakowanym na stanowiskach jakie zajmuje.

Paryż 12 Marca. Gazety francuzkie są napełnione szczegółami tyczącemi się budowy w różnych kierunkach dróg żelaznych która w tej chwili jest interesem najmocniej publiczność francuzką obchodzącym.

— Rada najwyższa handlowa ukończyła sprewę o cukrach. Na 23 członkach 15 głosowało za tém iżby właściciele fabryk cukru krajowego byli wynagrodzeni, 7 było przeciw, a jeden głos został stracony.

— Odebrano wiadomości z Haiti. 29 Stycznia było tam sześć wojennych okrętów francuzkich pod wodzą admirała Arnous. Sprawa konsula francuzkiego z Rządem nie była jeszcze złatwiona.

— Znany pisarz P. Auguste Luchet został skazany na dwa lata więzienia i 1000 franków nawiązki za dzieło które wydał pod tytułem *le Nom de famille.*

— Sąd kryminalny w Puy de Dome ukończył sprawę o rozruchy w Clermont. 15 obwinionych skazani zostali na rozmaite kary, z których najcięższa jest 10 lat robot, 34 oskarżonych sąd uniewinnił. Takaż sprawa w sądzie del'Aveyron o rozruchy w Milhau ukończona została uniewinnieniem wszystkich oskarżonych.

— Donoszą z Hiszpanii że infant Don Francisco a Paulo dotąd nie otrzymał pozwolenia przybycia do Madrytu.

Wiedeń 12 Marca. Hrabia Medem zostający w missyi szczególnej od Dworu Cesarsko-Rossyjskiego przy Dworze tutejszym przybył do naszej stolicy.

Turyn. Układy o małżeństwo jednego z naszych ziążąt z Doną Januaryą Brezylską zostały zerwane.

Turcya. Statek parony przybyły do Stambułu przywiozł wiadomość o wielkim pożarze zdarzonym w Trebizondzie 4 Lutego; zgorzało 500 sklepów z towarami i kilkanaście domów.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 14 Stycznia. Posiedzenia Izb niemiały interesu.— Ze wszystkich portów dochodzą smutne nowiny o klęskach zrządzonych przez uragan 10 Marca.—Dwa okręty wojenne odebrały rozkaz udania się do Barcelony; jedna gazeta wnosi że powodem do tego jest obawa rozruchów w Katalonii.

— Nowiny z Londynu nie przechodtą 12 Marca.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 13 Marca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$38\frac{5}{32}$	pens.
— Amsterdam	———	193	cens.
— Hamburg	———	$34\frac{9}{16}$, $\frac{5}{8}$	szel
— Paryż	———	404, 405	cen.

KORRESPONDENCYA LITERACKA.

(Wyjątek z listu pisanego z Wilna.)

. . . . . Przesyłając powyższe materjały do Twego *Rocznika Literackiego*, nie podobna mi nie wspomnieć choć po krótce o pracach literackich *P. Marcina Cieplińskiego*, znanego z próbek poetycznych w dawniejszych Wileńskich Noworocznikach, pod pseudonymem *Marcina Ossoryi* umieszczonych. Młody ten człowiek, dotąd nie mogąc się wyleczyć z ran na Kaukazie odebranych, osiadł pod Słonimem w *Cieszejkowie* i cały poświęcił się zgłębieniu rzeczy domowych, rozdzielając czas na prace historyczne i filologiczne, przeplatając żmudne kompilacie częstemi uskokami w krainę wyobraźni i czucia. Owocem tego podwójnego zajęcia się są gotowe do druku trzy tomiki *Poezij*, powiększej części oryginalnych; *pierwszy* z nich obejmuje ballady, powieści, legendo-przysłowia i t. d. po większej części z podań gminnych narodowych; w *drugim* będą *pieśni*, których próbki były drukowane w *Noworocznikach*, a *trzeci* pod nazwą *Pominek* (co znaczy obrzęd gminny u naszych wieśniaków podobny do Dziadów) zamknie rymowaną historją uczuć samotnika-poety, dźwięki serca trąconego wspomnieniami przeszłości.

Lecz daleko ważniejszą pracą jest *zbiór pieśni gminnych*, wszystkich narzeczy, jakie brzmiały kiedyś w granicach dawnej Polski. Widziałem u niego do 300 pieśni nigdzie dotąd nie ogłoszonych, po większej części z oryginalnemi melodjami. Praca ta na tym większą zasługuje uwagę, że P. Ciepliński lepiej pojąwszy cel podobnych zbiorów, zostawia je w całkowitej ich pierwiastkowej formie i prostocie, bez naginania dla pokojowego użycia przy fortepianie, jak uczynił Jan Czeczot: P. Ciepliński notuje poezją ludu naszego z całą jej naiwnością i notę śpiewu oznacza muzykalnemi znakami, jakeś Ty zrobił ze swoim zbiorkiem *Pieśni Białoruskich*, podług rady Karola Lipińskiego.

Ale najważniejszym jest zamiar P. Cieplińskiego ułożenia kompletnego *Słownika przysłów*, przedewszystkiem żyjących dopiero w mowie za naszych czasów; tych zebrał już do 6,000, i zamierzył je wcale innym, niżeli K. W. Wojcicki, obrobić sposobem. Chce on każde przysłowie pod trojakim uważać względem: 1, jak uczynił Wojcicki, to jest; pod względem pochodzenia; po 2, co każde z nich oznacza, w jakich przypadkach i jak się używa, jak od okoliczności często inne barwy przybiera, po 3, ponieważ większa część przysłów, jest to zdanie, nauka, przestroga w sublimacie, w extrakcie, jak się wyraża sam zbieracz, (mając ciągle do czynienia ze swemi ranami od szaszek Czerkieskich i doktorami, — cós naksztalt *chininy*, *morfiny*, *strychniny)*, w kilku dobitnych wyrazach zawarte, chce on pod każdem tę maxymę moralną, filozoficzną, pożyciową w przysłowiu jak w nierozdzierżgnionej geodzie zawartą, rozwinąć i na jaśnią wyciągnąć. To jest właśnie punkt najważniejszy, na którym się opiera zbiór P. Cieplińskiego, inne widoki są podrzędne, dla dopełnienia służące.

Prócz tych wszystkich zajęć tak rozmaitych, to systematycznych, to poetycznych, widziałem jeszcze u niego spory słowniczek dawnych wyrazów naszego języka, albo z używania wyszłych, albo co innego dzisiaj znaczących; także miast, ziem, rzek, króre teraz inaczej ochrzcił bieg czasu i okoliczności. Powiadał mi, iż wyjątki z tego słowniczka chce w jakim piśmie czasowem umieszczać; natychmiast radziłem mu *Athenaeum* jako najbardziej podobnemu celowi odpowiedne.

Znasz jego poczciwe serce; zaszył się on od lat kilku w zakąt wiejski, i zaczął jeszcze więcej praktykować ową popularną filozofiją życia, którąśmy kiedyś, jeszcze na ławce szkolnej, w *Traktacie o sztuce zostania szczęśliwym*, *P. Droz'a* chwalili. Od dawna mu się snuło po głowie, aby cóś w podobnym rodzaju, tylko zupełnie w duchu naszego narodu, utworzyć; tak zacnego celu dopiąć może ten tylko, kto sam, jak on, mocno jest zacnością przejęty, i wyrozumowane prawidła, tak do życia praktycznego zastosowuje . . . .

W późniejszym czasie prześlę ci jeszcze kilka wiadomostek o innej naszej pracującej młodzieży, która większe nadzieje na przyszłość podoje, a tymczasem niniejszej wiadomości udziel do *Tygodnika Petersburgskiego*. . . .

(z listu Andrzeja Podbereskiego.)

NEKROLOG.

Grzegorz Hreczyna urodzony 1796 r. 6 Stycznia, Radzca Nadworny, Zwyczajny Professor w Uniwers. Charkowsk. Doktor Filozofij, Kawaler orderu Sw. Stanisława 3 stopnia, spędziwszy 20 lat w obowiązkach nauczycielskich, umarł w 45 roku życia swego, 1840 r. 20 Lut. Skończywszy nauki w Liceum Wołyńskiem słuchał kursów w Uniwers. Wileńsk. i otrzymał tam w r. 1816 stopień Kandydata, a w następnym stopień Magistra Filozofii. Odtąd poświęcił się zupełnie Matematyce; przetłumaczył i wydał wtedy po polsku *Geometriją Wykreślną* p. *Potier* a w r. 1819 *Teoriją zjawisk kapilarnych*, podług Laplasa. Niektóre z prac jego były pomieszczane w Dziennikach Warsz. Zostawszy profesorem Geometrij i Algebry w Liceum Wołyńskiem, uczył bezpłatnie Geometrij od r. 1820 do 1825 uczniów klassy IV i V. Sprawował też różne administracyjne obowiązki w Liceum, co wszakże nieodrywało go od ulubionych prac naukowych; wtedy napisał *Zasady Algebry*, uznane za elementarne. Prace te ściągnęły uwagę zwierzchności, i w r. 1834, Kurator Uniwers. S. Włodzimierza w Kijowie, von Bradke, przedstawiwszy go Ministrowi Oświecenia, wyrobił dlań stopień Adjunkta professora do Katedry czystej matematyki, prócz tego do r. 1834 pełnił obowiązki Sekretarza, aż póki nie został Nadzwyczajnym Professorem. W 1836 bronił swej dyssertacij o *działaniu naczyń kapilarnych*, poczem przyznano mu stopień Doktora Filozofij. Dzień i noc pracując, nadwątlił zdrowie do tego stopnia, iż w r, 1839 w Marcu uczuty ból w piersiach, zatrwożył jego samego i życzliwych mu; wszakże nie słuchając prośb przyjaciół i żony (córki professora Literatury Greckiej P. Jurkowskiego), aby wyszedł ze służby, wciąż brnął dalej w nauce, i zadawał uszczerb swemu zdrowiu. W r. 1839 przeniesiony do Uniwers. Charkowskiego, zjednał powszechną życzliwość uczniów przez popularność i prawdziwe się poświęcenie dla nich, co młodzież tak doskonale ocenić umie. Tam wygotował ruskie tłomaczenie *Mechaniki Poissona*, a w dzień otrzymania wiadomości o utwierdzeniu na stopień zwyczajnego professora, skonał, zostawiwszy dwie małoletnie córeczki. P. *Planson*, były Nauczyciel jęz. franc. w Gimn. Wil. a dopiero Lektor w Chark Un. w czułej mowie oddał cześć zmarlemu towarzyszowi. *Rld. Pdb.*

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Марта 16-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.